

## PROCES FORMOWANIA 1. PUŁKU JAZDY PŁOCKIEJ W POWSTANIU LISTOPADOWYM

### THE PROCESS OF FORMING 1. CAVALRY REGIMENT OF PŁOCK IN THE NOVEMBER UPRISING

Powstanie listopadowe i wojna polsko-rosyjska 1831 roku zajmują w polskiej historiografii ważne miejsce, a tym samym posiadają dość dużą liczbę publikacji dotyczących tych wydarzeń. Wśród tematów podejmowanych przez badaczy rzadko pojawiały się natomiast te, związane z dawnym województwem płockim. Jeżeli już podejmowano to zagadnienie, to skupiano się na historii pojedynczych miast lub wydarzeń<sup>1</sup>. Historia oddziałów sformowanych na terenie województwa płockiego pozostaje w większości wypadków niezbadana lub jedynie zasygnalizowana.

Materiału do rozważań nad dziejami 1. pułku jazdy płockiej dostarczyły przede wszystkim archiwalia z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie<sup>2</sup>. Dotyczyły one głównie organizacji oddziału, sytuacji materialnej oficerów, dobrowolnych ofiar na jego rzecz, a także spraw ogólnych związanych z pułkiem. Papiery gen. Ignacego Prądzyńskiego znajdujące się w Bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego<sup>3</sup> posłużyły do ustalenia, kiedy oddział wszedł na etat Komisji Rządowej Wojny (dalej: KRzW). Uzupełnienie kwerendy archiwalnej stanowią *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831*, wydane przez Bronisława Pawłowskiego<sup>4</sup>.

---

\* mgr, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

<sup>1</sup> M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe w Płocku*, Płock 1921; J. Szczepański, *Obwód pułtuski w czasie powstania listopadowego*, Pułtusk 1987; A. Białczak, *Organizacja lokalnej siły zbrojnej w Obwodzie Ostrołęckim i Przasnyskim w czasie Powstania Listopadowego*, „Zeszyty Naukowe OTN” 1996, z. X, s. 76–92.

<sup>2</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Władze Centralne Powstania Listopadowego (dalej: WCPL).

<sup>3</sup> Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie (dalej: BKUL), Papiery gen. Prądzyńskiego.

<sup>4</sup> *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831*, wyd. B. Pawłowski, t. 1, Warszawa 1931 (dalej: *Źródła*).

Formowanie sił zbrojnych w województwie płockim zaczęło się niemal od razu po otrzymaniu wiadomości o wybuchu powstania w Warszawie. Dużą rolę w tym procesie odegrali mieszkańcy województwa, którzy bez zwłoki zaczęli zgłaszać się do tworzenia nowych oddziałów. Już 10 grudnia komisarz obwodu ostrołęckiego donosił o zebraniu 200 ochotników. Jednak w tym samym raporcie donosi, iż niezbędne jest dostarczenie żywności i „komendantów”, gdyż „zdrożności dzać się zaczynają”<sup>5</sup>.

Obywatele województwa płockiego z własnej inicjatywy, „bez upoważnienia” władz naczelnych, zgłosili na początku grudnia dobrowolnie jednego jeźdźca z 50 dymów<sup>6</sup>. Mieszkańcy zobowiązywali się uzbroić i umundurować żołnierzy. Ich strój miał składać się z kozucha albo płaszcza oraz podszytych skórą rajtuzów. Natomiast na uzbrojenie jednego jeźdźca składał się pałasz oraz okuta pika. Dodatkowo obywatele mieli dopilnować, aby dostarczone zostały mocne i zdrowe konie z „siodłem uzdiennicą i innymi rynsztunkami” dla kawalerii<sup>7</sup>. Koszt dostarczenia wyekwipowanego jeźdźca do wyznaczonych punktów zbornych ponosili obywatele. Obowiązek finansowania żołnierzy rząd przejmował dopiero w momencie ich wymarszu do miast wojewódzkich<sup>8</sup>.

KRzW, wzorując się na inicjatywie oddolnej województw płockiego i podlaskiego, podjęła decyzję o poborze jeźdźca z 50 dymów w całym kraju. W zamysłu organizatorów miało to przyspieszyć pomnożenie szeregów jazdy. Wysokość kontyngentu dymowego uzależniona była od liczby ludności w danej jednostce administracyjnej. Według oficjalnych danych województwo płockie liczyło 489 000 mieszkańców oraz 54 182 dymy. Kontyngent płocki miał liczyć 1083 jeźdźców, co stawiało go na piątym miejscu wśród ośmiu województw<sup>9</sup>.

17 grudnia<sup>10</sup> Komisja Województwa Płockiego informowała, iż dzień wcześniej otrzymała pismo dotyczące obowiązkowej dostawy kawalerzystów. Informowała również, że po konsultacjach z przedstawicielami rad obywatelskich<sup>11</sup> ustalono rozłożenie kontyngentu na poszczególne obwody<sup>12</sup>. Rozkład obciążenia przedstawiał się następująco: obwód ostrołęcki 196 ludzi, pułtuski 179, przasnyski 183, mławski 162, lipnowski 193, płocki 170<sup>13</sup>. Spodziewano się wypełnić nakazy

<sup>5</sup> AGAD, WCPL, rkps 468a, k. 7; „Polak Sumienny” 16 XII 1830, nr 10.

<sup>6</sup> Jest to wyraźne nawiązanie do tradycji czasów kościuszkowskich. Wówczas organizowano siły zbrojne na podobnych zasadach. Pobór dymowy, to inaczej pobór z gospodarstw. Dymy dzielono na miejskie i wiejskie.

<sup>7</sup> AGAD, WCPL, rkps 240, k. 11.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Ibidem; *Źródła*, t. 1, s. 67; A. Barszczewska, *Województwo Kaliskie i Mazowieckie w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Łódź 1965, s. 82; T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym. Mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie*, Olsztyn 2006, s. 143.

<sup>10</sup> J. Szczepański, op. cit., s. 6; A. Białczak, op. cit., s. 81. Podają datę 27 grudnia.

<sup>11</sup> Były to organy kontrolujące organizację siły zbrojnej na prowincji, a także administrację wojskową i cywilną. Ponadto, ich zadaniem było wpływanie na opinię społeczną w duchu patriotycznym.

<sup>12</sup> Jednostka podziału administracyjnego państwa. W województwie płockim było ich sześć: płocki, mławski, lipnowski, przasnyski, pułtuski, ostrołęcki.

<sup>13</sup> AGAD, WCPL, rkps 468a, k. 22–24.

reskryptu w ciągu ośmiu dni od momentu otrzymania pisma. Komisja chcąc udowodnić swoją „czynność” i zapobiegliwość doniosła, że wraz z radami obywatelskimi nakazała komisarzom obwodowym zebrać w miastach obwodowych<sup>14</sup> furaz i żywność dla wojska na 15 dni<sup>15</sup>. Pojawiła się również sprawa dowódcy dla oddziału jazdy i oficerów dla szwadronów formowanych w poszczególnych powiatach. Ich brak wstrzymywał proces organizacji i szkolenia, prowadził do upadku i tak słabej dyscypliny.

19 grudnia komisarz obwodu ostrołęckiego donosił, iż konie dla oddziału jazdy z 50 dymów gotowe będą 24 tego miesiąca, zaś ubranie, uzbrojenie dla żołnierzy oraz oporządzenie dla koni na 26 grudnia. Urzędnik raportował, że brakuje jedynie osoby, która zajęłaby się zorganizowaniem i utrzymaniem porządku w oddziale<sup>16</sup>. Tego samego dnia informował on również, że konie dla kawalerii na terenie obwodu są już pobrane od obywateli<sup>17</sup>.

Następnego dnia, 20 grudnia, skierowano do Romana Sołtyka, regimentarza<sup>18</sup> województw znajdujących się na prawym brzegu Wisły, pismo, w którym proszono o uregulowanie problemu dowódców<sup>19</sup>.

W tym samym czasie komisarz obwodu mławskiego donosił, że prace nad skompletowaniem kontyngentu jeźdźców z 50 dymów były już zaawansowane, lecz nastąpiły problemy wynikające z faktu, iż dostawiani jeźdźcy nie byli jednolicie ubrani. KRzW wyjaśniała, że jeździec ma być ubrany „porządnie”, niekoniecznie natomiast jednolicie<sup>20</sup>.

W obwodzie lipnowskim także pojawiły się kłopoty i to zarówno z ubiorem, jak i z uzbrojeniem. Urzędnik donosił, iż „największy brak u nas jest pałaszy i pistoletów, których za najdroższe pieniądze mimo wszelkich usiłowań dostać nie można”<sup>21</sup>.

21 grudnia regimentarz rozwiązał palącą kwestię dowództwa jazdy w województwie płockim. Wezwał on Antoniego Mieszkowskiego, pełniącego funkcję dowódcy sił zbrojnych w województwie płockim<sup>22</sup>, aby jak najszybciej wybrał osoby znane ze zdolności wojskowych i przedstawił do nominacji na dowódców lokalnych. Głównym dowódcą jazdy w województwie płockim mianowany został pułkownik Wincenty Kisielnicki<sup>23</sup>.

23 grudnia do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (dalej KRzSWP) swój raport wysłał komisarz obwodu pułtuskiego. Donosił on, że ochotników kon-

<sup>14</sup> Płock, Mława, Lipno, Przasnysz, Pułtusk, Ostrołęka.

<sup>15</sup> Ibidem, k. 23.

<sup>16</sup> Ibidem, k. 19–20.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> *Źródła*, t. 1, s. 32–33. Stanowisko stworzone na początku powstania. Dla województw prawobrzeżnych mianowano Romana Sołtyka, a dla lewobrzeżnych Stanisława Małachowskiego. Zadaniem regimentarza było sprawowanie kontroli nad formowaniem Gwardii Ruchomej pieszej i konnej.

<sup>19</sup> AGAD, WCPL, rkps 468a, k. 21.

<sup>20</sup> Ibidem, rkps 240, k. 38.

<sup>21</sup> Ibidem, rkps 468a, k. 31–33.

<sup>22</sup> „Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego” (dalej: DUWP) 11 XII 1830, nr 50.

<sup>23</sup> AGAD, WCPL, rkps 468a, k. 34.

nych w jego obwodzie nie ma. Dodawał także, iż rozpiisał kontyngent jeźdźców, lecz do 23 grudnia żaden się jeszcze nie stawił. Pomimo to, zapewniał o dużym zaawansowaniu prac i zobowiązywał się dostawić kontyngent do końca grudnia 1830 roku<sup>24</sup>.

Tego samego dnia komisarz obwodu przasnyskiego z optymizmem oznajmiał, że gminy „ubranie, uzbrojenie i dostarczeniem onych najczynniej zajmują się”. Nie podawał jednak konkretnych danych<sup>25</sup>.

W ogólnym raporcie z 21 grudnia, skierowanym do KRZSWP, Komisja Województwa Płockiego zawiadamiła, że w niedługim czasie jeźdźcy z jazdy 50-dymowej „do miast naznaczonych zebrani będą”. Jediną przeszkodę widziała w braku oficerów, na których „zbywało”. Donosiła także o tym, że większa część ochotników z województwa pragnie wstępować w szeregi nowotworzonego pułku jazdy. Potwierdzenie znajdowały patriotyzm i ofiarność obywateli, którzy „prócz nakazanego kontyngensu jeźdźców z własnej woli tych po kilku uzbrają”<sup>26</sup>.

23 grudnia Urząd Muncypialny Miasta Płocka raportował, że udało się 12 jeźdźców, przypadających na Gwardię Ruchomą Miejską, już zupełnie ubrać i zaopatrzyć w konie, jednak pistoletów i pałaszy „nawet za gotową opłatą w całym mieście dostać nie można”. W związku z tym, 25 grudnia komisja wojewódzka donosiła KRZSWP, że pomimo największych starań nie może dokończyć kompletowania ekwipunku jeźdźców z Płocka, gdyż nie można zdobyć broni. Prosiła władze centralne o pomoc przy zakupie 12 par pistoletów i tyluż pałaszy z arsenału<sup>27</sup>. Częściowo problem rozwiązał kupiec płocki Szymon Silberstein, który przywiózł z Warszawy 5 sztuk pałaszy i 10 pistoletów dla formującego się w mieście oddziału<sup>28</sup>.

25 grudnia ustalony został etat dla szwadronów jazdy dymowej. W skład jednego szwadronu wchodził: kapitan, dwóch poruczników, dwóch podporuczników, 11 podoficerów, 2 trębaczy i 150 szeregowych żołnierzy<sup>29</sup>. Etat ten nieznacznie różnił się od wcześniejszych (o dwa dni) ustaleń dla Gwardii Ruchomej<sup>30</sup>. W porównaniu do stanów szwadronów oddziałów starej jazdy<sup>31</sup> można zauważyć, że w nowej jeździe było mniej podoficerów w przeliczeniu na jednego żołnierza. Więcej było natomiast szeregowych żołnierzy. W warunkach bojowych mogło się to niekorzystnie odbić na dyscyplinie w oddziale. W szwadronach nowej formacji mniejsza była również liczba trębaczy, których zadaniem było dawanie sygnałów dźwiękowych zarówno w boju, jak i podczas służby w koszarach.

<sup>24</sup> Ibidem, k. 36.

<sup>25</sup> Ibidem, k. 41.

<sup>26</sup> Ibidem, k. 64–65.

<sup>27</sup> Ibidem, k. 69–70.

<sup>28</sup> M. Macieszyna, op. cit., s. 13.

<sup>29</sup> *Źródła*, t. 1, s. 106.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 100; T. Strzeżek, op. cit., s. 161. Etat Gwardii Ruchomej z 23 grudnia 1830 r. przewidywał w szwadronie: kapitana, 2 poruczników, 2 podporuczników, wachmistrza starszego, 10 podoficerów, 2 trębaczy oraz 150 żołnierzy.

<sup>31</sup> T. Strzeżek, op. cit., s. 162, Etat „starej jazdy” wynosił: 7 oficerów niższych, 14 podoficerów, 3 trębaczy oraz 144 (18 rot w plutonie) lub 152 (19 rot w plutonie).

Pod koniec grudnia Rada Obywatelska Województwa Płockiego zawiadamiała KRzSWP, że ofiary poniesione przez obywateli województwa powinny zostać użyte na potrzeby oddziałów formujących się na jego terenie. Miało to być zgodne z wolą ofiarodawców<sup>32</sup>.

Kolejnym problemem, obok braku jednolitego ubioru i odpowiedniego uzbrojenia, była trudna sytuacja materialna, która nie pozwalała na sprawne skompletowanie kadry oficerskiej w oddziale. Wstawiać się za pojedynczymi oficerami próbował płk Antoni Mieszkowski. W niektórych wypadkach próbował wyjednać, aby oficerowie, którzy przed powstaniem pełnili funkcje urzędowe i zdecydowali się wstąpić w szeregi jazdy płockiej mogli w dalszym ciągu pobierać pensję. Jednak KRzSWP odrzuciła jego prośby, udzielając w takich przypadkach urlopu. Decyzję swoją tłumaczyła nadmiernym obciążeniem skarbu<sup>33</sup>.

Sytuacja materialna oficerów była na tyle poważna, że komisja wojewódzka zwróciła się 25 grudnia do KRzSWP o pomoc w tej sprawie, gdyż sama nie miała odpowiednich środków<sup>34</sup>. Władze odpowiedziały cztery dni później, iż „skarb zbyt wiele ma teraz potrzeb, aby na to mógł zasiłki ofiarować”. Komisja stwierdziła również bezradnie, że w takim wypadku mogą liczyć jedynie na pomoc współobywateli. Dodawała także, że ich ekwipunek powinien być bardzo skromny, co miało uchronić przed nadmiernymi kosztami<sup>35</sup>.

Odwołanie się do ofiarności mieszkańców województwa nie było bezpodstawne. Prócz wspomnianych już, entuzjastycznych działań z początku grudnia, miały miejsce też inne dowody ofiarności. Pod koniec grudnia Paweł Grąbczewski z okolic Pułtuska przekazał do tamtejszego magazynu tysiąc racji żywnościowych. Zobowiązał się także do wystawienia swoim kosztem trzech jeźdźców w pełni umundurowanych i uzbrojonych<sup>36</sup>.

W styczniu sytuacja materialna oficerów nie uległa większej poprawie. Dowódca oddziału płk Kisielnicki usiłował interweniować w tej sprawie w komisji wojewódzkiej, lecz bez większych rezultatów. W najtrudniejszej sytuacji znajdowali się oficerowie, którzy byli w pułku od niedawna i nie dysponowali funduszami na zakup umundurowania<sup>37</sup>.

28 grudnia komisarz obwodu ostrołęckiego szczylił się skompletowaniem przepisane go kontyngentu liczącego 196 głów. Niestety do kompletu brakowało trzech koni, ale urzędnik donosił już o środkach podjętych w celu uzupełnienia kontyngentu. Donosił on także o tym, iż gotowych jest 130 „ubiorów jednostajnego uniformu”. Produkcją brakujących zajmowało się bez zwłoki 112 krawców. „Ubiorów na koni” miało być 147, zaś produkcją pozostałych zajmowali się rymarze z całego obwodu<sup>38</sup>. Gorzej wyglądała kwestia uzbrojenia, ale i tutaj starano się jak najszybciej nadrobić braki.

<sup>32</sup> AGAD, WCPL, rkps 468a, k. 45–46.

<sup>33</sup> Ibidem, k. 49–51.

<sup>34</sup> Ibidem, k. 57–58.

<sup>35</sup> Ibidem, k. 59.

<sup>36</sup> Ibidem, k. 62.

<sup>37</sup> Ibidem, k. 92.

<sup>38</sup> Ibidem, k. 73–74; T. Strzeżek, op. cit., s. 287, autor twierdzi, że „zgrupowano cały kontyngent jeźdźców dymowych z końmi”. Jednak, jak wskazuje raport, brakowało trzech koni do kompletu.

5 stycznia 1831 roku płk Kisielnicki otrzymał polecenie, by na instruktorów w swoim pułku wziął jedynie 20 doświadczonych żołnierzy. Pozostałych zaś miał szukać wśród dymisjonowanych oraz podoficerów, którzy weszli w skład dowodzonego przez niego oddziału<sup>39</sup>.

Tego samego dnia, widząc, że obwód pułtuski wyraźnie „odstaje” w procesie formowania szwadronów dla pułku jazdy, komisja wojewódzka wydała komisarzowi polecenie jak najszybszego skompletowania jeźdźców<sup>40</sup>. Taki stan rzeczy wynikał nie tylko z niechęci części mieszkańców do powstania, ale również z niezdecydowania władz, które tylko w ostateczności sięgały po radykalne sposoby ściągania należności.

W raporcie o stanie pułku z 9 stycznia pojawiła się krótka ocena ludzi i koni znajdujących się w oddziale. Ducha wojska oraz stan fizyczny ludzi określano następująco: „co do zdrowia i siły fizycznej ludzi, ci są zdrowi i silni i ciągle pałają duchem żywym i wesołym”. Co zaś się tyczy stanu koni i ich oporządzenia, to „konie są zdrowe i mocne. Rynsztunek na nich dosyć dobry, lecz okucia<sup>41</sup> nie mają żadnego”<sup>42</sup>. Brak ostatniego stanowił niemałe zagrożenie dla życia konia i jeźdźca w warunkach zimowej służby niedoświadczonych rekrutów.

13 stycznia w raporcie skierowanym do KRzSWP komisja wojewódzka donosiła o postępach w formowaniu pułku z jeźdźców dymowych. Sytuacja w kolejnych szwadronach kształtowała się następująco: 1. stacjonujący w Płocku liczył głów 163, 2. w Lipnie 193, 3. w Mławie 151, 4. w Przasnyszu 144, 5. w Ostrołęce 196, 6. w Nasielsku 120, co razem dało 967 żołnierzy. Do wypełnienia postanowień reskryptu brakowało jeszcze 116 ludzi<sup>43</sup>. Dane te różniły się od raportu dowódcy pułku<sup>44</sup>. Komisja tłumaczyła to tym, że posiadał on nieaktualne informacje<sup>45</sup>.

13 stycznia bardzo aktywny komisarz obwodu ostrołęckiego raportował do KRzSWP, że szwadron jazdy z 50 dymów jest już od dawna całkowicie sformowany. Składał się on z oficera, wachmistrza, 10 podoficerów, trębacza oraz 188 żołnierzy. W oddziale było 200 koni. Z wymienionej liczby 63 ludzi było ochotnikami, pozostali zaś pochodzili z „listy spisowych”<sup>46</sup>. Tego samego dnia urzędnik prosił również o przeniesienie szwadronu do Przasnysza, co motywowano tym, że do Ostrołęki został skierowany liczący 500 ludzi oddział z województwa augustowskiego<sup>47</sup>.

W piśmie, z tego samego dnia (13 stycznia), skierowanym do Komisji Województwa Płockiego, komisarz z Ostrołęki prosił o to, by ciężar wyżywienia szwadronu jazdy z jego jurysdykcji wziął na siebie obwód przasnyski, a jeżeli nie będzie to możliwe, by przeszedł on na etat KRzW. Tłumaczył to przeciążeniem obwodu związanym z nadmiarem świadczeń<sup>48</sup>. Warto dodać, że już 8 stycznia

<sup>39</sup> AGAD, WCPL, rkps 477a, k. 205.

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> Przypuszczalnie chodzi o to, że konie nie były podkute.

<sup>42</sup> Ibidem, rkps 477a, k. 213.

<sup>43</sup> Ibidem, rkps 468a, k. 99.

<sup>44</sup> Ibidem, k. 101.

<sup>45</sup> Ibidem, k. 99.

<sup>46</sup> Ibidem, k. 107.

<sup>47</sup> Ibidem, k. 142–144.

<sup>48</sup> Ibidem.

komisja wojewódzka rozkazała wycofać z Ostrołęki formowany tam oddział kawalerii<sup>49</sup>. Jak wynika z późniejszych doniesień polecenie to nie zostało wykonane.

Komisarz obwodu mławskiego także starał się o przeniesienie szwadronu formowanego w jego obwodzie. Proponował, by udał się do Raciąża. Miały tutaj decydować podobne względy jak w przypadku obwodu ostrołęckiego. Władze lokalne starały się wszelkimi sposobami pozbyć się uciążliwego obowiązku żywienia żołnierzy<sup>50</sup>.

W połowie stycznia przy ostrołęckim szwadronie nie znajdował się żaden czynny oficer, gdyż dwóch udało się „za rozkazem” do Pułtusza. Pozostały porucznik, który zajmował się sprawami umundurowania, oddalił się od oddziału. Sytuacja sprzyjała osłabieniu i tak niezbyt silnej dyscypliny<sup>51</sup>.

W celu sprawniejszego operowania racjami żywnościowymi pod koniec grudnia zmodyfikowano system magazynowania żywności. Podzielono magazyny na dwa rodzaje. Pierwszy został przeznaczony dla wojska regularnego, drugi natomiast dla Gwardii Ruchomej, jeźdźców z 50 dymów i innych oddziałów nowej formacji. Poza tym wezwano Antoniego Mieszkowskiego, by ustalił, jak długo władze lokalne będą musiały utrzymywać pułk jazdy zanim przejdzie on na etat KRzW. Na podstawie tych informacji miano ustalić ile furazu i żywności należy przygotować<sup>52</sup>.

4 stycznia rada obywatelska województwa płockiego zgłosiła prośbę, by pułki nowej formacji miały ten sam skład racji żywieniowej co wojsko liniowe. Informowała również o zapewnieniu żywności i furazu dla pułku jazdy z 50 dymów poprzez „zrobienia stosownych na obywateli rozpisów”<sup>53</sup>.

Racja żywieniowa jednego żołnierza wynosiła, podobnie jak w piechocie, półtora funta<sup>54</sup> chleba, pół kwarty<sup>55</sup> krup lub grochu, cztery łuty<sup>56</sup> okrasy oraz trzy grosze w „gotowiznie” na wódkę. Na konia przypadało zaś dwa garnce<sup>57</sup> owsa, pięć funtów słomy oraz 10 funtów siana<sup>58</sup>.

W kilka dni później<sup>59</sup> komisja wojewódzka przekazała komisarzom obwodowym informacje, w jaki sposób mają przygotować racje żywnościowe dla wojewódzkiego pułku kawalerii do czasu przejścia na etat KRzW. Wyżywienie niemal kompletnych szwadronów, w sytuacji gdy tworzone również inne oddziały (bataliony Kurpiów, oddziały ochotnicze), było dużym wysiłkiem. Nie bez znaczenia była także pora roku oraz nieurodzaj 1830 roku<sup>60</sup>.

<sup>49</sup> Ibidem, rkps 477a, k. 209.

<sup>50</sup> Ibidem, k. 208.

<sup>51</sup> Ibidem, rkps 468a, k. 148.

<sup>52</sup> Ibidem, k. 122, 126.

<sup>53</sup> Ibidem, k. 115.

<sup>54</sup> 60 dkg, 1 funt = 0,40 kg.

<sup>55</sup> 0,5 litra, 1 kwarta = 1 litr.

<sup>56</sup> 4,8 dkg, 1 łut = 0,012 kg.

<sup>57</sup> 8 litrów, 1 garniec = 4 litry.

<sup>58</sup> Ibidem, k. 125; rkps 477a, k. 95.

<sup>59</sup> Przed 8 stycznia, ale nie znamy dokładnej daty.

<sup>60</sup> Ibidem, rkps 477a, k. 206.

Mniej więcej w tym samym czasie zwrócono się do KRzSWP o przeznaczenie funduszu na opał, światło i materiały piśmiennicze dla dowódców obwodowych i gwardii ruchomej oraz jeźdźców dymowych<sup>61</sup>. Doskonale obrazuje to sytuację materialną w oddziałach, gdzie brakowało podstawowych materiałów.

Z pierwszej dekady stycznia pochodzi etat pułku jazdy w województwie płockim. Wymienia on w składzie pułku sztab oraz siedem szwadronów. Wszystkie raporty z okresu formowania 1. pułku jazdy płockiej mówią jedynie o sześciu szwadronach. Można zatem przyjąć, że wspomniany siódmy szwadron był załącznikiem szwadronu rezerwowego<sup>62</sup>. Ponadto, w tym samym dokumencie znaleźć można informację, że w oddziale znajdowało się o 20 oficerów więcej niż przewidywał etat pułków nowej jazdy<sup>63</sup>.

Interesujący pod względem badawczym jest raport dowódcy pułku z 15 stycznia. Podano w nim, że pułk jest już skompletowany, a nawet ma nadwyżkę w postaci jednego żołnierza. Dane z tego dokumentu pozostają w sprzeczności zarówno z danymi komisji wojewódzkiej, jak i komisarzy obwodowych. Trudno jednoznacznie stwierdzić z czego wynikał taki stan rzeczy. Dowódcy mogło zależeć na podniesieniu opinii dowodzonej przez siebie jednostki i jak najszybsze wprowadzenie jej na etat KRzW. Należy podkreślić, że w tym czasie pułk znajdował się jeszcze w rozproszeniu i płk Kisielnicki mógł nie dysponować pełnymi i wiarygodnymi danymi co do stanu wszystkich szwadronów, co jednak do końca nie tłumaczy zasygnalizowanych rozbieżności. Bez cienia przesady można stwierdzić, że raporty komisarzy obwodowych były dokładniejsze, a co za tym idzie bardziej wiarygodne<sup>64</sup>.

17 stycznia komisarz obwodu ostrołęckiego donosił, że od ośmiu dni szwadron przewidziany reskryptem władz naczelnych jest skompletowany „tak co do ubrania jak i uzbrojenia”. Po raz kolejny prosił, aby oddział przenieść na etat KRzW, ponieważ obwód nie był w stanie go dłużej żywić<sup>65</sup>.

Następnego dnia komisja wojewódzka donosiła KRzSWP, że w całym województwie zebrano już 1004 jeźdźców z 50 dymów. Do wykonania postanowień reskryptu brakowało jeszcze 79 ludzi. Najwięcej braków było w obwodzie pułtuskim – 59 żołnierzy. W przasnyskim 12, w płockim 5, zaś w mławskim 3. Jedynie obwody ostrołęcki i lipnowski wywiązały się z nałożonych na nie zobowiązań<sup>66</sup>. Pozostałe zobowiązania próbowano realizować drogą egzekucji, ponieważ władze wojewódzkie nie widziały innej skutecznej metody ściągnięcia należności<sup>67</sup>.

22 stycznia komisarz obwodu ostrołęckiego po raz kolejny informował KRzSWP o trudnej sytuacji szwadronu. Zaznaczał, że stacjonuje on w Przasnyszu i może tam pozostać do czasu nadejścia Gwardii Ruchomej, która miała zająć kwatery. Sondował on możliwość umieszczenia jeźdźców w Makowie. Tutaj również po-

<sup>61</sup> Ibidem, k. 208.

<sup>62</sup> Ibidem, k. 214–215.

<sup>63</sup> Ibidem, k. 216.

<sup>64</sup> Ibidem, rkps 82, k. 15–16.

<sup>65</sup> Ibidem, rkps 468a, k. 155.

<sup>66</sup> Ibidem, k. 157.

<sup>67</sup> Ibidem; J. Szczepański, op. cit., s. 7. Autor stwierdza, iż w obwodzie pułtuskim w tym czasie zebrano 59 jeźdźców, w mławskim 3, w przasnyskim 12.



jawił się problem, gdyż tę okolicę zajmował 3. pułku strzelców konnych, zatem miejsca dla szwadronu nowej jazdy mogło już nie wystarczyć. Podjęcie decyzji uzależniano od opinii komisarza obwodu pułtuskiego<sup>68</sup>.

Trzy dni później, 25 stycznia, komisja wojewódzka w raporcie tygodniowym skierowanym do Rady Najwyższej Narodowej stwierdzała, że „pułk jazdy formujący się z każdych 50 dymów jest bliski zupełnego ukończenia tak, iż tylko z odvodu pułtuskiego 17 jeźdźców brakuje”. Dodawała także, iż w ciągu tygodnia, którego dotyczył raport, do pułku zaciągnęło się dwóch ochotników. Poruszona została również kwestia żywności dla oddziałów formujących się na terenie województwa. Komisja wojewódzka informowała o zapewnieniu żywności i furazu dla jazdy na 15 dni<sup>69</sup>. Dane te różniły się od tych, które komisja wojewódzka przekazywała do wiadomości KRzSWP.

Pod koniec stycznia KRzW w piśmie do KRzSWP stwierdzała, że już 18 stycznia poleciła płk. Antoniemu Jankowskiemu wysłanie oficerów do szwadronu jazdy z Ostrołęki, co miało przyspieszyć ukończenie organizacji tego oddziału. KRzW zaznaczała, że jeżeli raport z lustracji potwierdzi ukończenie procesu mobilizacyjnego, to jeźdźcy „niezawodnie do którego z pułków przydzielonym i na Etat Wojska [tak w źródle – K. A.] zamieszczonym zostanie”<sup>70</sup>. Poza tym komisja poinformowała przedstawicieli władz obwodowych, iż wysiłek tak długiego żywienia skompletowanego oddziału wynikał tylko z ich winy, ponieważ nie wysłali oni stosownego raportu do KRzW<sup>71</sup>.

W trakcie mobilizacji bardzo ważny był dobór odpowiednich ludzi i koni zdolnych do służby w jeździe. W związku z tym władze centralne starały się zmusić organizatorów, aby mieli na uwadze jakość nowozaciężnych. Na tym polu, na tle innych województw, województwo płockie wypadło korzystnie. Ten fakt wyraźnie podkreślał Komisarz Delegowany Rządowy w Województwo Płockie w raporcie do KRzW z 28 stycznia. Zaznaczał on, że nie wpłynęły żadne zażalenia co do nadużyć wójtów gmin względem wyboru ludzi do wojska. Pomimo to podjęto jednak pewne środki mające przeciwdziałać ewentualnym nadużyciom. Komisarz Delegowany wydał odezwę, w której wezwał komisarzy obwodowych wraz z „obywatelami delegowanymi”, by wezwali wójtów do sporządzenia jak najdokładniejszych nowych ksiąg ludności, co miało usprawnić kontrolę. Dodatkowo wójtowie zostali poinformowani o spoczywającej na nich odpowiedzialności<sup>72</sup>.

29 stycznia cztery szwadrony jazdy płockiej weszły na etat KRzW jako Pułk Jazdy Województwa Płockiego. Przymuszczalnie były to szwadrony: ostrołęcki, lipnowski, mławski oraz płocki, których proces organizacyjny był najbardziej zaawansowany. Dwa pozostałe szwadrony bojowe kontynuowały organizację i weszły do walki dopiero w marcu<sup>73</sup>.

<sup>68</sup> AGAD, WCPL, rkps 468a, k. 160–162.

<sup>69</sup> Ibidem, rkps 477a, k. 371.

<sup>70</sup> Ibidem, rkps 468a, k. 163.

<sup>71</sup> Ibidem, k. 164.

<sup>72</sup> Ibidem, k. 165.

<sup>73</sup> BKUL, Papiery gen. Prądyńskiego, rkps 57, k. 67.

1 lutego Komisja Województwa Płockiego donosiła, że kontyngent jeźdźców z 50 dymów, jaki został nałożony na płockie, został już niemal wypełniony. Brakowało jedynie dziesięciu jeźdźców. Ośmiu z obwodu pułtuskiego i dwóch z przasnyskiego. W kwestii formowania wojewódzkiego pułku jazdy oba wyżej wymienione obwody prezentowały się najsłabiej na tle województwa<sup>74</sup>.

W raporcie z 4 lutego komisja wojewódzka oznajmiła, że braki w kontyngencie jazdy dymowej zapełniono ochotnikami, co pozwoliło teoretycznie osiągnąć ustalony stan pułku. Faktycznie jednak część należności nie została ściągnięta. Dotyczyło to szczególnie obwodu pułtuskiego. Poza tym, pułkowi brakowało furgonów i niektórych „efektów”. W sumie ich koszt wyceniano na 3100 zł. W celu zaradzenia brakom komisja wojewódzka wezwała duchowieństwo do samoopodatkowania. W ten sposób chciano zgromadzić potrzebną kwotę<sup>75</sup>.

Na początku lutego komisja wojewódzka informowała o ochotniczym wstąpieniu w „szereg Obrońców Ojczyzny” Jakuba Lubskiego z Lipna, z pochodzenia Żyda. Wiadomość o tym wydarzeniu została przekazana redakcjom gazet<sup>76</sup>. W kolejnych dniach do oddziału miało zaciągnąć się jeszcze dwóch starozakonných, co również zostało oznajmione prasie (aby dotarło do społeczeństwa). Przypuszczalnie miało to na celu wzbudzenie przekonania, iż wszyscy mieszkańcy ziem polskich chcą walczyć z Rosjanami<sup>77</sup>.

8 lutego dostawa kontyngentu dymowego w dalszym ciągu nie była ukończona. Brakowało 10 jeźdźców z obwodów przasnyskiego i pułtuskiego. Komisja wojewódzka, nie miała informacji, na kim leży obowiązek dostarczenia zaległych jeźdźców w obwodzie przasnyskim. W związku z tym nie mogła przeprowadzić skutecznej egzekucji. W obwodzie pułtuskim ze zobowiązaniami zalegała gmina Szczeglin, której wójtem był Aleksander Dzierżwiński. Wina leżała także na właścicielu wsi Smogorzewo Józefie Lasockim(?). Obu obywateli oskarżano o nie sprzyjanie sprawie narodowej<sup>78</sup>.

W związku z wyżej wymienionymi trudnościami KRzW nakazała zastosować najsurowsze środki, aby wyegzekwować należność. Poza tym, zagroziła upublicznieniem nazwisk „opornych” obywateli, co miało sprowadzić na nich potępienie społeczne<sup>79</sup>.

18 lutego Komisja Województwa Płockiego z dumą doniosła, że udało się zmobilizować brakujących jeźdźców z obwodów pułtuskiego i przasnyskiego, a tym samym skompletować kontyngent jeźdźców z 50 dymów<sup>80</sup>.

Wysiłek organizacyjny w kwestii pułku jazdy komisja wojewódzka podsumowywała częściowo w piśmie z 24 lutego do KRzSWP. Przyznawała, że część koni, które zostały oddane na potrzeby oddziału była niezdatna do służby. Również

<sup>74</sup> AGAD, WCPL, rkps 468a, k. 195.

<sup>75</sup> Ibidem, rkps 477a, k. 393; DUWP 29 I 1831, nr 9.

<sup>76</sup> AGAD, WCPL rkps 468a, k. 205–206.

<sup>77</sup> Ibidem, k. 207–208; „Kurier Warszawski” 30 I 1831, nr 30.

<sup>78</sup> AGAD, WCPL, rkps 468a, k. 209–210.

<sup>79</sup> Ibidem.

<sup>80</sup> Ibidem, k. 255.

ubiór jeźdźców nie zawsze był kompletny i jednolity. Zdaniem komisji powodem tych uchybień było obłożenie obowiązkiem organizacji gminy, co nie odpowiadało „ani potrzebie użycia tej broni, ani nagłości jakiej obrona kraju wymagała”<sup>81</sup>.

Z wykazu dokumentującego liczbę ludzi wziętych z batalionów Gwardii Ruchomej na potrzeby formowania oddziału jeźdźców z 50 dymów wynika, iż użyto 1100 gwardzistów. Wydaje się, że należałoby to odczytywać w ten sposób, iż jeźdźcy zostali niejako zaliczeni w poczet gwardzistów czy „przekwalifikowani”. W przeciwnym wypadku liczba ta wydaje się być zawyżona. Nie uwzględnia ochotników oraz oficerów oddelegowanych do pułku<sup>82</sup>.

Kompletny mundur jeźdźców 1. pułku płockiego składał się z sukiennej wołoszki<sup>83</sup> koloru szarego, sięgającej dwa cale<sup>84</sup> za kolana (ozdobionej czerwoną wypustką). Pod szyją żołnierza znajdował się sztywny kołnierz zapinany na haftkę. Wołoszka była zapięta na piersi jednym rzędem guzików. Na tychże piersiach znajdowały się kieszenie. Na nogach kawalerzysta zakładał rajtuzy tej samej barwy co wołoszka, które także wyróżniały się czerwonymi wypustkami. Płaszcz, którym okrywali się żołnierze był pozbawiony peleryny. Z przodu zapinano go na błyszczący guzik. Na głowie jeździec nosił rogatywkę wysoką na 10 cali, z wierzchem koloru niebieskiego. Czapka ozdobiona była futrem baraním o szerokości trzech cali. Podpinka pod brodę zrobiona była z czarnego rzemienia. Całości dopełniało uzbrojenie. Prócz pistoletów i pałasza żołnierz miał jeszcze pikę, na której końcu znajdowała się biało-czerwona chorągiewka<sup>85</sup>.

Poza wyżej wymienionymi problemami, które stanowią podstawę przy organizacji oddziałów, komisja wojewódzka rozwiązywała sprawy mniejszej wagi mające związek z mobilizacją i egzystencją pułków jazdy. W takich przypadkach komisja kierowała się zasadą, by jak najbardziej ograniczyć wydatki z kasy wojewódzkiej i, jeżeli była taka możliwość, zdać się na ofiary dobrowolne<sup>86</sup>.

Podsumowując około dwumiesięczny proces tworzenia pułku, należy podkreślić, że władze wojewódzkie i lokalne stanęły na wysokości zadania. Uderzający jest entuzjazm i patriotyzm wśród znacznych warstw społeczeństwa. Najlepiej na tle województwa wypadł obwód ostrołęcki, najsłabiej zaś pułtuski. Zastanawiające są rozbieżności pomiędzy raportami dowódcy pułku a danymi z pism władz lokalnych. Można z tego wyciągnąć wniosek, że płk Kisielnicki nie zawsze dokładnie wiedział jaki jest stan podlegającego mu oddziału. Stosunkowo szybkie wypełnienie nałożonego na województwo kontyngentu udało się osiągnąć dzięki połączeniu dostaw dymowych z jeźdźcami ochotniczymi. Pozwoliło to tymczasowo ukryć problemy w niektórych obwodach. Województwa, które nie poszły tą drogą, miały znaczne problemy z wywiązaniem się z nałożonych zobowiązań.

<sup>81</sup> Ibidem, k. 266.

<sup>82</sup> Ibidem, k. 279.

<sup>83</sup> Rodzaj kurtki wojskowej.

<sup>84</sup> Około 5 cm, 1 cal = 0,024 metra. W tym wypadku mowa o tzw. calu nowopolskim.

<sup>85</sup> M. Macieszyna, op. cit., s. 12. Zrekonstruowany mundur 1. pułku jazdy płockiej znajduje się w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku.

<sup>86</sup> AGAD, WCPL, rkps 477a, k. 202.

**BIBLIOGRAFIA****A r c h i w a l i a**

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Władze Centralne Powstania Listopadowego, rkps 82, 240, 468a, 477a.

Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Papiery po gen. Ignacym Prądzyńskim, rkps 57.

**Ź r ó d ł a   d r u k o w a n e**

*Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831*, t. 1, Warszawa 1931.

**P r a s a**

„Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego” 11 XII 1830, nr 50; 29 I 1831, nr 9.

„Kurier Warszawski” 30 I 1831, nr 30.

„Polak Sumienny” 16 XII 1830, nr 10.

**O p r a c o w a n i a**

**Barszczewska A. 1965.** *Województwo Kaliskie i Mazowieckie w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Łódź.

**Białczak A. 1996.** *Organizacja lokalnej siły zbrojnej w Obwodzie Ostrołęckim i Przasnyskim w czasie Powstania Listopadowego*, Ostrołęka, „Zeszyty Naukowe OTN”, z. X.

**Macieszyna M. 1921.** *Powstanie listopadowe w Płocku*, Płock.

**Strzeżek T. 2006.** *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym. Mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie*, Olsztyn.

**Szczepański J. 1987.** *Obwód pułtuski w czasie powstania listopadowego*, Pułtusk.

**STRESZCZENIE**

Artykuł omawia proces formowania 1. pułku jazdy płockiej w powstaniu listopadowym. Zagadnienie to nie zostało dotychczas zbadane. Tworzenie oddziału w województwie płockim przebiegało stosunkowo sprawnie. Taki efekt udało się osiągnąć m.in. dzięki połączeniu „jeźdźców dymowych” z ochotnikami, co pozwoliło ukryć niedociągnięcia. Bardzo ważna była również postawa ludności, która była stosunkowo przychylna powstaniu i gotowa do poświęceń. Przypadki niechęci były na początku powstania sporadyczne.

**SŁOWA KLUCZOWE:** powstanie listopadowe, wojna polsko-rosyjska 1831 roku, województwo płockie, 1. pułk jazdy płockiej, kawaleria

**SUMMARY**

This article discusses the process of forming 1. cavalry regiment Plock in the November uprising. This issue has not yet been researched. Create a troop in the

voivodeship of Plock proceeded relatively quickly. This effect was achieved, among others things through a combination of „quotes riders” with volunteers which allowed to hide shortcomings. Very important was the attitude of the population that was relatively favorable to the uprising and ready to make sacrifices. Cases of dislike were sporadic.

**KEYWORDS:** the November Uprising, The Polish-Russo War of 1831, 1. cavalry regiment of Plock, cavalry